

PARALIZATORY DLA NADWIŚLAŃSKICH POGRANICZNIKÓW

Straż Graniczna rozpisała przetarg, którego celem jest zakup przynajmniej 250 nowych paralizatorów dla Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej. Zamówienie potencjalnie może być rozszerzone o kolejnych 80 kompletów tego rodzaju wyposażenia. Jeśli procedura zakończy się sukcesem, paralizatory trafią do pograniczników jeszcze w tym roku.

Straż Graniczna chce doposażyć swoich funkcjonariuszy w 250 kompletów paralizatorów elektrycznych. Możliwe będzie również skorzystanie z prawa opcji, a wówczas dokupionych może być do 80 dodatkowych paralizatorów. Odbiorcą tego rodzaju wyposażenia ma być Nadwiślański Oddział Straży Granicznej. Założenia są takie, iż w przypadku wyłonienia konkretnej oferty, pogranicznicy mają otrzymać nowe paralizatory do 30 października bieżącego roku. W ocenie ofert decydujące mają być dwa kryteria, tj. cena (60 proc.) oraz udzielona na paralizatory gwarancja (40 proc.). W tym ostatnim przypadku zakłada się, że najwyżej będą oceniane te oferty, które zakładać mają gwarancję na 60 miesięcy, a najniżej te, gdzie mowa jest o 24 miesiącach gwarancji.

Czytaj też: [Nowa twarz broni obezwładniającej. TASER 7 już w Polsce](#)

Straż Graniczna definiuje paralizatory elektryczne jako indywidualne środki przymusu bezpośredniego, przeznaczone do obezwładniania zarówno osób, jak i agresywnych zwierząt. Atutem tego rodzaju wyposażenia ma być skuteczność w znacznym stopniu wobec osób, które mogą znajdować się pod wpływem środków odurzających, a także alkoholu czy też charakteryzujących się podwyższonym progiem odporności na ból, a wobec których trzeba podjąć próbę zatrzymania. Co więcej, paralizatory mają być skuteczne również w przypadku podjęcia interwencji względem osób ubranych w grubą odzież.

Czytaj też: [Kamera w systemie czujników. Nowe rozwiązania dla służb mundurowych](#)

Paralizatory Straży Granicznej będą działać w trzech wariantach, obejmujących zdolność do rażenia na dystansie, w przypadku kontaktu z osobą poddaną działaniu, a także hybrydowym. W pierwszym z nich, chodzi o możliwość przekazywania impulsów obezwładniających za pośrednictwem elektrod, wystrzeliwanych z dołączanych do paralizatora kartridży. W tym przypadku mowa jest o paralizatorach dysponujących minimum 2 elektrodami. Co więcej, jak zostało wskazane paralizator ma mieć możliwość przekazania impulsów obezwładniających przy dotyku z rażonym celem. Impulsy mają być przekazywane z zamontowanymi kartridżami, gotowymi do użycia, bez konieczności ich odpinania lub wystrzeliwania, jak również bez kartridży umieszczonych w gniazdach. Sposób mieszany, zakłada przekazywanie impulsów obezwładniających za pośrednictwem wystrzelonych

elektrod z kartridża, ale w połączeniu z jednoczesnym wariantem dotykowym, a więc za pośrednictwem elektrod umieszczonych w gniazdach paralizatora. Zaznaczyć należy, że paralizatory będą wyposażone w ograniczniki długości pojedynczej sekwencji impulsów obezwładniających. Zakłada się, że czas trwania sekwencji nie może być dłuższy niż 5 sekund, ale ma istnieć możliwość skrócenia tego czasu.

Czytaj też: [Nowe paralizatory dla Policji](#)

Jeśli chodzi o konstrukcję, to paralizatory dla Straży Granicznej muszą posiadać w przedniej części dwa gniazda na kartridże. Celowanie ma ułatwić wyposażenie w otwarte przyrządy celownicze oraz w minimum jeden zintegrowany laserowy wskaźnik celu. Jednocześnie, paralizator musi posiadać taktyczne oświetlenie celu, a także wymagane jest aby istniała możliwość włączania i wyłączenia latarki niezależnie od wspomnianego wcześniej wskaźnika laserowego. Nowe paralizatory Straży Granicznej mają być wyposażone w cyfrowy rejestrator, zapisujący dane dotyczące jego użycia. W dodatku, sam paralizator musi być wyposażony w system komunikacyjny, który pozwala na transmisję danych z rejestratora do urządzeń zewnętrznych (chodzi o komputery). Ważnym elementem, jest również wskazanie, że paralizatory mogące trafić na wyposażenie pograniczników, mają mieć system zabezpieczający przed zmianą danych zapisanych w wewnętrznej pamięci.

jr